

Sygn. akt VIII C 2185/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko K. J. (1)

o zapłatę 3.054,87 zł.

1. oddala powództwo;

2. zasądza od powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz pozwanej K. J. (1) kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 2185/16

UZASADNIENIE

W dniu 25 maja 2015 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwanej K. J. (1) powództwo o zapłatę kwoty 3.054,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, uzasadniając swoje żądanie nabyciem w/w wierzytelności, obejmującej niezapłacone czesne za naukę, od (...) Wyższej Szkoły Handlowej im. (...), której studentem była pozwana. **(pozew k. 3-4)**

W dniu 13 czerwca 2016 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, który pozwana zaskarżyła sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości. W sprzeciwie pozwana podniosła zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, jak również jego spełnienia. W zakresie tego ostatniego wskazała, że w lutym 2009 roku złożyła podanie o skreślenie jej z listy studentów, co ostatecznie nastąpiło decyzją dziekana w maju 2009 roku. Z uwagi na uiszczenie opłaty za I semestr studiów uznać zatem należy, że w dacie złożenia podania, o którym mowa wyżej, nie miała ona żadnych zobowiązań finansowych wobec uczelni. **(nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 75, sprzeciw k. 78-79)**

W odpowiedzi na sprzeciw, pełnomocnik powoda podtrzymał powództwo, kwestionując przedawnienie roszczenia. **(pismo procesowe k. 89-90)**

Na rozprawie w dniu 17 lutego 2017 roku w imieniu powoda jego pełnomocnik nie stawił się, został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy. Ustanowiony przez pozwaną zawodowy pełnomocnik wniósł o oddalenie

powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu, podtrzymując wszystkie twierdzenia zgłoszone w sprzeciwie od nakazu zapłaty. **(skrócony protokół rozprawy k. 96-96v, zapis przebiegu rozprawy płyta CD k. 97)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 października 2008 roku pozwana K. J. (1) zawarła umowę z G. Wyższą Szkołą Handlową im. W. (...) w K., na mocy której uczelnia zobowiązała się do prowadzenia zajęć dydaktycznych i organizowania egzaminów, zaś pozwana zobowiązana była do wniesienia określonych opłat, w tym czesnego. Pozwana wybrała kierunek kosmetologia, a jako tryb studiów – zaoczne. Wysokość czesnego w dacie zawarcia przedmiotowej umowy została określona na kwotę 2.100 zł za jeden semestr i podlegała uiszczeniu za semestr zimowy (tj. okres od października do dnia 14 lutego) – do dnia 30 września, za semestr letni (tj. okres od dnia 15 lutego do czerwca) – do dnia 14 lutego. Przyjęta w umowie kwota czesnego nie miała charakteru stałego, umowa ta uzależniała bowiem jej wysokość od zarządzenia władz uczelni (§ 4 ust. 2), przy czym w samej umowie (§ 4 ust. 7a i 7b) wskazano na okoliczności, których wystąpienie pociągało za sobą zmianę wysokości czesnego. W umowie zastrzeżono ponadto (§ 5 ust. 2), że student może w każdym czasie zrezygnować z podjęcia lub kontynuacji studiów w uczelni z zastrzeżeniem, że niepodjęcie lub rezygnacja wymaga złożenia przez studenta pisemnej rezygnacji. Brak takiego oświadczenia był równoznaczny z posiadaniem przez studenta statusu studenta uczelni i obliuguje studenta do regulowania zobowiązań finansowych określonych w umowie, aż do dnia skreślenia studenta z listy studentów przez władze uczelni. W przypadku rezygnacji studenta z kontynuacji studiów strony umowy ustaliły, iż opłata rejestracyjna i wpisowe nie podlegają zwrotowi; nadto student był zobowiązany do zapłacenia czesnego za okres do końca miesiąca, w którym złożył rezygnację oraz kary umownej, za wyjątkiem rezygnacji złożonej w okresie wakacji. Kara umowna stanowiła różnicę między wysokością czesnego semestralnego, które student zobowiązany byłby uiszczyć w przypadku, gdyby posiadał status studenta do końca semestru, w którym nastąpiła rezygnacja, a kwotą należnego czesnego, którą student zobowiązany był uiszczyć za okres posiadania statusu studenta (§ 5 ust. 3a i 3c). Rozliczenie studenta z uczelnią następowało w dniu przedłożenia w biurze obsługi studenta potwierdzonej karty obiegowej. Potwierdzenie karty obiegowej student uzyskiwał po uregulowaniu wszelkich należności finansowych wobec uczelni (§ 8 ust. 4).

W dniu 30 września 2008 roku K. J. (1) uiszczyła na rzecz uczelni czesne za pierwszy semestr (zimowy), opłatę rejestracyjną oraz wpisowe, tj. łącznie kwotę 2.400 zł. **(dowód z przesłuchania pozwanej 00:05:36-00:18:36 protokołu elektronicznego, odpis z rejestru k. 26-27, podanie k. 28, decyzja k. 31, umowa k. 32-32v., regulamin k. 52-58, zarządzenia w sprawie wysokości czesnego k. 60-66, potwierdzenie wpłaty k. 82, okoliczności bezsporne)**

Pozwana z uwagi na swoją sytuację życiową (chorobę matki) nie podeszła do egzaminów wieńczących I semestr studiów. W dniu 4 lutego 2009 roku, a więc jeszcze przed rozpoczęciem II semestru, pozwana złożyła pisemne podanie o skreślenie z listy studentów. Z uwagi na uiszczenie całego czesnego za I semestr po stronie pozwanej nie powstał żaden dodatkowy obowiązek o charakterze finansowym względem uczelni, możliwa do nałożenia na pozwaną kara umowna (§ 5 ust. 3c umowy) była już bowiem pokryta przez wpłacone czesne. Na dowód rozliczenia się przez pozwaną z uczelnią K. J. (1) została wydana potwierdzona karta obiegowa, w której odnotowano akceptacją karty przez kwesturę uczelni. Decyzją dziekana uczelni z dniem 31 maja 2009 roku K. J. (1) została skreślona z listy studentów z powodu rezygnacji ze studiów. **(dowód z przesłuchania pozwanej 00:05:36-00:18:36 protokołu elektronicznego, podanie k. 67, decyzja k. 68, karta obiegowa k. 83)**

W dniu 19 sierpnia 2015 roku pomiędzy G. Wyższą Szkołą Handlową im. W. (...) w K. a powodem została zawarta umowa sprzedaży wierzytelności, m.in. w stosunku do pozwanej. W wyciągu z załącznika do umowy sprzedaży wierzytelności zadłużenie K. J. (1) zostało oznaczone na kwotę 1.633 zł. **(umowa cesji z załącznikiem k. 69-70, okoliczności bezsporne)**

Pismem z dnia 9 września 2015 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 2.968,97 zł. W odpowiedzi na wezwanie pozwana nie uznała kierowanego do niej roszczenia. **(wezwanie do zapłaty wraz z dowodem nadania**

przesyłki k. 71-72, pismo z dnia 22 września 2015 roku wraz z dowodem nadania przesyłki k. 80-81, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź w oparciu o dowody z powołanych dokumentów, które nie budziły wątpliwości, co do prawdziwości, ani rzetelności ich sporządzenia, nie były także kwestionowane przez żadną ze stron procesu. Podstawę ustaleń faktycznych stanowił ponadto dowód z przesłuchania pozwanej. Depozycje K. J. (1) Sąd uznał za odpowiadające prawdzie, cechuje je bowiem logika i spójność, nadto relacja pozwanej koresponduje z dowodami z dokumentów zgromadzonymi w aktach sprawy. Pozwana precyzyjnie opisała okoliczności, w jakich doszło do rezygnacji przez nią z kontynuowania nauki na uczelni, zastrzegając, że uiściła na rzecz uczelni wszelkie należne z tytułu nauki opłaty. Jednocześnie pozwana zakwestionowała, aby kartę obiegową otrzymała dopiero w lipcu 2009 roku, podnosząc, że w tym okresie na pewno nie przebywała w K..

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadne i zasługuje na oddalenie.

W niniejszej sprawie niesporne było, iż K. J. (2) zawarła umowę z uczelnią wyższą, na podstawie której zobowiązała się do zapłaty na rzecz pierwotnego wierzyciela kwot tytułem czesnego w wysokości ustalonej w zarządzeniach władz uczelni, jak również, że pozwana uiściła z tytułu czesnego za I semestr na rzecz uczelni kwotę 2.100 zł, co miało miejsce w dniu 30 września 2008 roku. Wątpliwości nie budził ponadto fakt złożenia przez pozwaną w formie pisemnej podania o skreślenie z listy studentów, przy czym Sąd przyjął, że podanie to zostało sporządzone w dniu 4 lutego 2009 roku. Wprawdzie na omawianym dokumencie w prawym górnym rogu widnieje data „04.07.09”, to jednocześnie nie można nie zauważyć, iż pod pieczętką biura obsługi studenta nakreślona została inna data, a mianowicie „04.02.2009”. Porównanie charakteru pisma pozwanej, jakim sporządzona została treść podania o skreślenie z listy studentów pozwala przy tym na przyjęcie, że K. J. (1) nakreśliła datę 04.02.2009 roku, różnica w charakterze pisma pomiędzy treścią podania i wcześniejszą datą a datą późniejszą jest bowiem widoczna *prima facie* i nie wymaga wiedzy specjalistycznej (art. 254 § 1¹ k.p.c. w zw. z art. 254 § 1 k.p.c.). Zaznaczenia wymaga przy tym, że pominięcie dowodu z opinii biegłego, w okolicznościach, jak na gruncie niniejszej sprawy, jest w pełni akceptowane w judykaturze Sądu Najwyższego (por. m.in. postanowienie SN z dnia 10.01.2014 r., I CZ 119/13, Legalis nr 1066922; postanowienie SN z dnia 6.05.2011 r., III UK 209/10, Legalis nr 442203; wyrok SN z dnia 15.01.1972 r., III CRN 341/72, Legalis nr 15959). O tym, iż podanie pozwanej nie zostało sporządzone w dniu 4 lipca 2009 roku przesądza ponadto fakt wydania przez dziekana uczelni decyzji o skreśleniu pozwanej z listy studentów z dniem 31 maja 2009 roku. Niewątpliwie pozwana nie mogłaby zostać skreślona z listy studentów z w/w datą w sytuacji, gdyby podanie w tym zakresie złożyła dopiero w lipcu 2009 roku. W ocenie Sądu można wyłącznie domniemywać przyczyn, z jakich na podaniu pozwanej wpisano datę 4 lipca 2009 roku, niemniej jednak, w świetle powyższych rozważań za pewne uznać należy, że data ta nie była prawdziwa.

Okolicznością sporną w sprawie było ponadto, czy pozwana uregulowała względem uczelni wszelkie zobowiązania o charakterze finansowym. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od wskazania, iż w świetle treści § 5 ust. 2 umowy, złożenie przez studenta pisemnego oświadczenia o rezygnacji z kontynuowania nauki skutkowało pozbawieniem go statusu studenta. Z treści przytoczonej regulacji wprost bowiem wynika, że wyłącznie brak takiego oświadczenia jest równoznaczny z dalszym posiadaniem przez studenta statusu studenta. W konsekwencji uprawnione jest przyjęcie, iż decyzja dziekana uczelni o skreśleniu z listy studentów wydana w sytuacji, jak na gruncie niniejszej sprawy (tj. w wyniku uprzedniego złożenia przez pozwaną pisemnego podania o skreślenie z listy studentów) miała charakter deklaratoryjny, nie zaś konstytutywny, skoro pozwana traciła status studenta z chwilą złożenia pisemnej rezygnacji. Oczywiście utrata statusu studenta sama w sobie nie oznaczała, że po stronie pozwanej wygasły wszelkie zobowiązania finansowe, jakie miała ona wobec uczelni. Dla ustalenia, czy i w jakim rozmiarze zobowiązania te istniały, relewantne znaczenie miała data złożenia pisemnej rezygnacji. W myśl postanowień umowy student był bowiem zobowiązany, po pierwsze do zapłaty czesnego za okres do końca miesiąca, w którym złożył rezygnację, po drugie do zapłaty kary umownej. Ta ostatnia stanowiła różnicę między wysokością czesnego semestralnego, które student zobowiązany byłby uiścić w przypadku, gdyby posiadał status studenta do końca semestru, w którym nastąpiła

rezygnacja, a kwotą należnego czesnego, którą student zobowiązany był uiścić za okres posiadania statusu studenta. Nie dokonując prawnej oceny zapisu o karze umownej (zapis ten w rzeczywistości oznaczał, że student obowiązany był do zapłaty czesnego za cały semestr, który rozpoczął, niezależnie od tego, na jakim jego etapie złożył pisemną rezygnację) przypomnieć należy, że na uczelni pozwanej semestr zimowy trwał od września do dnia 14 lutego, zaś letni – od dnia 15 lutego do czerwca. Pozwana, jak wykazano wyżej, podanie o skreślenie z listy studentów złożyła w dniu 4 lutego 2009 roku, a więc jeszcze w trakcie trwania semestru zimowego. Jednocześnie w sprawie poza sporem pozostawało, że K. J. (1) już w dniu 30 września 2009 roku uiściła całe czesne za semestr zimowy, którego koniec przypadła na dzień 14 lutego 2009 roku. Powyższe implikuje oczywistą konstatację, iż w wyniku złożenia pisemnej rezygnacji po stronie pozwanej nie istniały żadne dodatkowe powinności o charakterze finansowym, rezygnację tę pozwana złożyła bowiem przed zakończeniem semestru, który w całości został opłacony (o czym była już mowa, intencją wprowadzenia do umowy zapisu z § 5 ust. 3c było to, aby student zapłacił całą opłatę semestralną za semestr, w którym rezygnuje z kontynuowania nauki). Truizmem jest przy tym stwierdzenie, że na skutek niezaliczenia żadnego przedmiotu z semestru zimowego, pozwana nie była uprawniona do rozpoczęcia nauki w semestrze letnim. W ocenie Sądu na brak jakiegokolwiek zadłużenia pozwanej względem uczelni wskazuje jeszcze jednak okoliczność, a mianowicie wydanie pozwanej potwierdzonej karty obiegowej. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, iż warunkiem sine qua non otrzymania przez studenta potwierdzonej karty obiegowej było uregulowanie wszelkich należności finansowych wobec uczelni (§ 8 ust. 4 umowy). Student nie mógł zatem otrzymać potwierdzenia na karcie obiegowej, jeśli zalegał wobec uczelni z jakąkolwiek płatnością. Jak wynika z karty obiegowej, jaka wydana została K. J. (1), pozwana musiała uzyskać potwierdzenie z dwóch „działów” uczelni: biblioteki i kwestury (działu księgowości) i w obu tych przypadkach potwierdzenie takie otrzymała. Wprawdzie i w przypadku tego dokumentu w jego treści widnieje data 4 lipca 2009 roku, z wyjaśnień pozwanej wynika zaś, iż kartę otrzymała już w lutym, to jednocześnie okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, wobec skutków jakie niosło ze sobą potwierdzenie wydanej pozwanej karty obiegowej.

Reasumując, w sprawie zostało wykazane przez pozwaną ponad wszelką wątpliwość (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), iż w dniu 4 lutego 2009 roku złożyła pisemne oświadczenie o rezygnacji z kontynuowania nauki, opłaciła w całości semestr, w toku którego oświadczenie to zostało złożone, otrzymała potwierdzoną kartę obiegową świadczącą o uregulowaniu przez pozwaną wszelkich należności finansowych wobec uczelni, a nadto została skreślona z listy studentów, przy czym wydana w tym przedmiocie decyzja miała charakter wyłącznie deklaratoryjny (skutek utraty przez pozwaną statusu studenta nastąpił z mocy umowy z chwilą złożenia przez pozwaną pisemnej rezygnacji, tj. z dniem 4 lutego 2009 roku). W świetle powyższego, twierdzenia powoda o istnieniu jakiegokolwiek zadłużenia pozwanej uznać należy za nieprawdziwe i nieudowodnione (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Przypomnieć należy w tym miejscu, iż powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. W niniejszej sprawie zaś nie tylko nie zostało wykazane, iż pozwana jest dłużniczką powoda, ale wręcz pozwana udowodniła twierdzenie przeciwne. Uwadze Sądu nie uszło przy tym, że zgodnie z twierdzeniami powoda, zaległość pozwanej wobec uczelni z tytułu czesnego miała wynosić 1.633 zł, która to kwota różni się istotnie od kwoty czesnego oznaczonej w umowie zawartej przez pozwaną, a w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek dokumentu, który wskazywałby w oparciu o jakie kryteria i za jaki okres kwota ta została przez uczelnię naliczona w związku z istnieniem rzekomego zadłużenia studentki.

W świetle dotychczasowych rozważań niejako na marginesie wskazać należy, że nawet gdyby powód udowodnił swoje roszczenie, brak byłoby podstaw do uwzględnienia powództwa z uwagi na podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Jak stanowi przepis art. 117 k.c., roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie).

Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może się uchylić od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 zd. 1 k.c.).

Rozważania w zakresie zgłoszonego przez pozwaną zarzutu rozpocząć należy od przypomnienia, że jednoznaczne rozstrzygnięcie sporu dotyczącego terminu przedawnienia, jaki stosuje się do umów jak przedmiotowa, przyniosła nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzona ustawą z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2014, poz. 1198). W obowiązującym od dnia 1 października 2014 roku stanie prawnym roszczenia wynikające z zawartej między studentem a uczelnią umowy, określającej warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, przedawniają się z upływem trzech lat (art. 160a ust. 1 i 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym). Zgodnie z normą intertemporalną zawartą w treści art. 32 przywołanej ustawy nowelizującej, do tego rodzaju umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepis art. 160a ust. 7 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Wobec tego 3-letni termin przedawnienia dotyczy zarówno roszczeń wynikających z umów zawartych po 1 października 2014 roku, jak i przed tym dniem. O ile więc stan prawny obowiązujący do dnia 1 października 2014 roku pozostawiał pole do interpretacji przepisów w zakresie terminu przedawnienia, jaki należy stosować do tego rodzaju roszczeń, o tyle po wejściu w życie wskazanej ustawy nowelizującej termin ten nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Zważyć należy przecież, że ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2014 roku zawiera szczegółową regulację dotyczącą umowy określającej warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne – określa m.in. jej essentialia negotii, formę, a także termin przedawnienia wynikających z niej roszczeń. Nastąpiło to jednak dopiero z dniem 1 października 2014 roku. Wprowadzając odrębną regulację umów zawieranych między uczelniami a studentami ustawodawca nie odwołał się jednakże do ogólnego terminu przedawnienia roszczeń uregulowanego w kodeksie cywilnym, lecz uregulował długość tego terminu w sposób autonomiczny.

W wydanej po wejściu w życie wskazanej wyżej nowelizacji uchwale z dnia 21 października 2015 roku (III CZP 67/15, OSNC 2016/10/116) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że do przedawnienia roszczenia o opłatę za studia określoną w umowie zawartej na podstawie art. 160 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym w okresie przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, miał zastosowanie dziesięcioletni termin przewidziany w art.118 k.c. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy argumentował m.in., że umowa o warunkach odpłatności za studia zawarta pomiędzy uczelnią publiczną nie jest umową o świadczenie usług, do której miałyby odpowiednie zastosowanie przepisy o zleceniu. W przekonaniu Sądu Najwyższego, jest to umowa nazwana, kompleksowo uregulowana w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. Sąd Najwyższy przyjął również, że roszczenie o zapłatę czesnego nie jest roszczeniem wynikającym z prowadzonej przez uczelnię działalności gospodarczej, a zatem nie ma do niego zastosowania trzyletni termin przedawnienia, nie jest to również świadczenie okresowe. W ostatnim czasie można dostrzec, że część sądów powszechnych - odwołując się do argumentacji i intencji Sądu Najwyższego zawartych w w/w uchwale - stara się nadawać przepisom ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym takie znaczenie, które wyłączałyby potencjalny retroaktywny skutek zaskarżonego przepisu. Sądy te przyjmują m.in., że art. 32 ustawy nowelizującej, nie reguluje wyczerpująco kwestii przedawnienia roszczeń powstałych i wymagalnych przed wejściem w życie nowego prawa. Ustanawia jedynie zasadę stosowania 3-letniego terminu przedawnienia roszczeń wynikających z umów zawartych przed jej wejściem w życie. Prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadząca do sytuacji, w której nie dojdzie do złamania zasady niedziałania prawa wstecz, wynikającej z art. 2 Konstytucji RP i art. 3 KC, wymaga przyjęcia, że termin przedawnienia upływa po 10 latach od daty wymagalności roszczenia pod warunkiem jednak, że jego koniec przypada przed dniem wejścia w życie art. 32 ustawy zmieniającej lub w okresie 3 lat od tego dnia. Jeśli zaś upływ wspomnianego 10-letniego terminu przypadałby po upływie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy zmieniającej, do przedawnienia dojdzie z uwzględnieniem tego skróconego obecnie terminu liczonego od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. tj. od dnia 1 października 2014 r. Mówiąc inaczej art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw oznacza, że wybór odpowiedniego terminu przedawnienia: trzyletniego (liczonego od dnia 1 października 2014 roku) lub dziesięcioletniego (liczonego od daty wymagalności) - zależy od tego, który z nich upłynie wcześniej. Za takim stanowiskiem przemawia stosowany w drodze analogii przepis art. XXXV pkt 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U.1964.16.94). Poza tym każda inna wykładnia art. 32 prowadziłaby do wniosków sprzecznych z powołaną zasadą *lex retro non agit* (por. m.in. wyrok SO w Łodzi z dnia 23 marca 2016 roku, III Ca 211/16).

Sąd Rejonowy podziela przytoczone wyżej poglądy jedynie w części, uznając, że w sytuacji jak na gruncie niniejszej sprawy, tj. gdy w umowie zawartej ze studentem uczelnia nakłada obowiązek zapłaty czesnego co każdy semestr, przy czym płatność ta nie jest rozkładana na raty, a jednocześnie treść umowy wskazuje na zmienny charakter czesnego i nakłada na studenta obowiązek jego uiszczania w wysokości wynikającej nie z umowy, a z zarządzenia władz uczelni, przedawnienie roszczenia z tytułu zapłaty czesnego, jako świadczenia okresowego, następuje z upływem 3 lat, zgodnie z treścią przepisu art. 118 k.c. Niewątpliwie, jak wynika to z definicji przedstawianych w doktrynie prawa cywilnego, świadczenia okresowe polegają na stałym świadczeniu przez czas trwania stosunku prawnego w określonych regularnych odstępach czasu pewnej ilości pieniędzy (lub innych rzeczy zamiennych), które jednak nie składają się na z góry określoną, co do wielkości całość i zachowują swoją jurydyczną samodzielność. Nie mają one tej cechy świadczenia jednorazowego, jaką jest możliwość jego spełnienia w drodze jednorazowego zachowania dłużnika, nawet, jeżeli to co do zasady jednorazowe zachowanie podzielone jest na raty, rozciągnięte w czasie. Przenosząc powyższe definicje na grunt niniejszej sprawy trzeba wskazać, że strony zawarły umowę o kształcenie na studiach zaocznych, określając obowiązek zapłaty czesnego w wysokości wskazanej w odniesieniu do każdego semestru (zimowego i letniego) w danym roku akademickim. Kwota ta nie wyczerpywała całości roszczenia uczelni z tytułu zawartej umowy, dotyczyła ona jedynie jednego semestru nauki. Strony umowy powiązały zatem umówioną kwotę czesnego, ustaloną na datę zawarcia umowy na kwotę 2.100 zł, z jakąś jednostką czasową rozciągniętego w czasie (z góry nie określonym: dłuższym – w razie powtarzania roku lub krótszym – w razie rezygnacji ze studiów) stosunku prawnego, mianowicie z jednym semestrem trwania tego stosunku. Nie było możliwe spełnienie jednorazowo przez pozwaną świadczenia zapłaty czesnego za całe studia. Przez cały czas trwania umowy (a mogła ona trwać np. 3 lata, 5 lat, ale także 6 miesięcy), pozwana zobowiązana była płacić uczelni czesne w wysokości ustalonej w zarządzeniu władz uczelni za każdy rozpoczęty semestr nauki (tylko na datę zawarcia umowy czesne to zostało oznaczone na kwotę 2.100 zł). Dla przyjęcia okresowości świadczenia nie ma znaczenia jego częstotliwość – może to być świadczenie spełniane co tydzień, co miesiąc, co rok, a nawet można sobie wyobrazić dłuższe okresy. Pamiętać przy tym należy o specyfice świadczeń udzielanych przez uczelnie, zobowiązanie uczelni ma charakter ciągły i nie polega na jednorazowym świadczeniu, a na „prowadzeniu procesu nauczania”, „kształceniu studentów” - co związane jest co do zasady ze stałym dostępem studentów do różnego typu usług o charakterze edukacyjnym, świadczonych przez uczelnię. Oczywiście możliwe jest z dużym prawdopodobieństwem przyjęcie, że jeżeli nauka w szkole wyższej przebiegała będzie bez zakłóceń, student zakończy ją w określonym terminie. Nawet jednak wówczas, przy założeniu z góry określonego czasu trwania studiów, przy zwykłym ich toku i teoretycznej możliwości zsumowania czesnego i ustalenia jego jednorazowej wysokości, świadczenie to nie staje się świadczeniem jednorazowym. Zgodzić się chyba trzeba, że tak samo nie stanie się świadczeniem jednorazowym czynsz najmu lokalu w przypadku umowy najmu zawartej na czas oznaczony, choćby np. tylko 3 miesięczny. Istotą, bowiem świadczenia okresowego jest powiązanie jego wysokości z jakąś konkretną, powtarzalną jednostką czasu (miesiąc, rok) i nadanie mu dla każdej z tych jednostek owej jurydycznej odrębności. Sądowi nie umknęło przy tym, że w omawianej sprawie, z uwagi na zapisy samej umowy, które przewidują zmienność czesnego w zależności od zaistnienia wymienionych w § 4 ust. 7a i 7b sytuacji, a jednocześnie nie ustalają odgórnie wartości czesnego za cały okres studiów, tj. za każdy kolejny semestr, nakładając na studenta obowiązek uiszczania czesnego w wysokości wskazanej w zarządzeniu władz uczelni, mocno wątpliwa jawi się możliwość jakiegokolwiek ustalenia wartości czesnego za cały prognozowany okres nauki pozwanej. W ocenie Sądu, ustalenie czesnego w umowie o studia w wysokości powiązanej z semestrem roku akademickiego, przy jednoczesnych zapisach w umowie wskazujących na jego zmienny (co do wartości) charakter, niewątpliwie przesądza o jurydycznej samodzielności tego świadczenia za każdy kolejny semestr. Powtórzenia wymaga, że świadczenie pieniężne za usługi, które uczelnia będzie świadczyć studentowi, jak i czas trwania tych świadczeń - mogą być jedynie szacowane (zakładane przez strony), a podstawą tych szacunków będzie planowany czas trwania zobowiązania. Kończąc rozważania w powyższym zakresie zaznaczyć należy, że w przytoczonej przez powoda, a omówionej wyżej, uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2015 roku, odnosząc się do braku okresowości świadczenia w postaci czesnego Sąd Najwyższy za podstawę swych rozważań przyjął świadczenie pieniężne, które zostało rozłożone na raty, co w omawianej sprawie nie miało miejsca.

Zakładając zatem na potrzeby czynionych hipotetycznie rozważań, że pozwana była jednak obowiązana uiścić na rzecz uczelni czesne za II semestr nauki, wymagalność tego świadczenia, zgodnie z twierdzeniem powoda, przypadłaby na dzień 14 lutego 2009 roku. Roszenie powoda uległoby więc przedawnieniu, na podstawie art. 118 k.c., najpóźniej z dniem 14 lutego 2012 roku, a wraz z nim związane z nim roszczenia o odsetki.

Do przedawnienia doszłoby przed wytoczeniem powództwa, powód nie wskazał na żadne okoliczności mogące skutkować ewentualnym przerwaniem, czy zawieszeniem biegu tego terminu. Powód nie wykazał również, aby pozwana zrzekła się korzystania z zarzutu przedawnienia.

Na marginesie wskazać należy, że zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w doktrynie, dopuszcza się możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Podstawowym jednak warunkiem takiej możliwości jest ocena zarzutu przedawnienia jako czynienia przez uprawnionego do jego podnoszenia z przysługującego mu prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego.

W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, aby zachodziły szczególne okoliczności przemawiające za uznaniem zarzutu przedawnienia jako naruszającego zasady współżycia społecznego. Nie można, bowiem uznać zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia za działanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego przewidzianymi w art. 5 k.c. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do wniosku, że wierzyciel mógłby dochodzić przedawnionej należności w dowolnym momencie po upływie terminu przedawnienia, powołując się na zasady współżycia społecznego, co niweczyłoby cel instytucji przedawnienia.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd oddalił powództwo w całości.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Jej zastosowanie jest uzasadnione faktem, że powództwo było niezasadne w całości, a tym samym powód winien zwrócić pozwanej poniesione przezeń koszty procesu, na które złożyło się wynagrodzenie adwokata w kwocie 1.200 zł (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. 2015, poz. 1800).

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.